to jest tak

ZMIANY GOSPODARCZE W Z. S. S. R.

U naszego sąsiada wschodniego po rewolucji zaszły zmiany nie tylko ustrojowo - polityczne. Dokonała się również kolosalna zmiana w stosunku pomiędzy produkcją rolniczą i produkcją wielkiego przemysłu. Przed wojną, w 1913 r. produkcja wielkiego przemysłu wynosiła w ogólnej produkcji 42,1 proc., produkcja rolnicza 57,9 proc. Obecnie, w r. 1937 stosunek ten się zmienił na niekorzyść produkcji rolniczej i przedstawia się następująco: udział produkcji przemysłowej w ogólnej produkcji wynosi 77,4 proc., a udział produkcji rolniczej 22,6 proc.

Tak więc Rosja z kraju rolniczego przekształciła się w kraj przemysłowy. Nie ulega kwestii, że jest to następstwem polityki bolszewickiej w stosunku do rolników. Może więc być tylko zjawiskiem przemijającym.

a. s.

Gospodarcza ofensywa Ukraińców

niszczy polski stan posiadania

Ukraińcy dążąc do budowy swego własnego państwa cały swój wysiłek i energię skierowują przede wszystkim na odcinek gospodarczy, wierząc, że tylko silny ekonomicznie naród zdobyć może niepodległość. Ta idea zdołała dotrzeć już nie tylko do inteligenta, ale także do ukraińskiego chłopa i tym się tłumaczy fakt stałego i systematycznego wzrostu liczby kooperatyw ukraińskich.

SPÓŁDZIELNIE

Według oficjalnej statystyki liczba ukraińskich spółdzielni wynosiła w r. 1935 ogółem 3180 — to już w r. 1936 doszła do cyfry ponad 3400 z ilością członków wynoszącą 545 tys. Według danych prof. Romera obrót towarów „Centrosojuzu" wynosił w roku 1924/25 zaledwie 1,3 mil. zł., to w roku 1935 obrót ten wzrasta do 17 milionów.

SZKOŁA WYCHOWANIA

Nie potrzeba dodawać, że ukraińska spółdzielnia spełnia rolę nie tylko instytucji gospodarczej, ale przede wszystkim jest znakomitą szkołą wychowawczą polityczną. Będąc zarazem głównym warsztatem pracy dla ukr. bezrobotnej inteligencji, tworzy z każdego kramiku, z każdej mleczarni forpocztę wojującego ukraińskiego nacjonalizmu.

INICJATYWA PRYWATNA

Ostatnio wzmogła się ogromnie inicjatywa prywatna, która staje do wyścigu z pracą zespołową i skierowana jest przede wszystkim na miasta. Mnożą się warsztaty masarskie, wędliniarnie, sklepy mięsne, piekarnie mechaniczne. Powstają fabryki przetworów spożywczych domieszek do kawy, cykorii „Łuna". (Ostatnio przeszły w ukraińskie ręce olbrzymie zabudowania fabryczne „Gafoty"). Fabryki filz i papierosów, jak „Kalina" i „Biblos", ba nawet fabryka korków do butów „Dendra", proszków do pieczywa, na budynie i galaretki „Aroza", proszków do mycia i prania „Mota", rozmaitych artykułów kosmetycznych, „Aloe" — galanterii „Gar" baterii elektrycznych i t. p.

POLSKA WŁASNOŚĆ

A jak się przedstawia polska własność w porównaniu z ukraińską we Lwowie niech świadczą następujące dane według prof. Romera, który w broszurze p. t. „Polski stan posiadania na połud. wschodzie Rzeczypospolitej" tak pisze:

„Jeszcze w r. 1920 własność hipoteczna użyteczności publicznej, będąca w ręku polskim liczyła 478 obiektów, odliczając z niej własność autonomiczną i państwową pozostawało 352 obiektów w porównaniu do 120 obiektów w ręku ruskim. Co się jednak stało w przeciągu lat polskich 1921 — 34? Cała publiczna własność polska 438 obiektów spadła o 40 pozycji. Gdy jednak własność autonomiczna państwowa wzrosła równocześnie o 16 obiektów, społeczna polska własność skurczyła się o 56 obiektów — ruska wzrosła o 77".

SKUTKI EKSPANSJI

Jak ekspansja gospodarcza Ukraińców odbijała się na poczuciu polskiej ludności, dajemy tylko dwa przykłady spośród wielu innych, podanych w wzmiankowanej broszurze prof. Romera.

Na szczęście okres ten należy już do przeszłości, kiedy na ziemi Czerwieńskiej zdarzały się wypadki, że „chłop poiski wykazywał się komornikowi dokumentem przejścia na wyznanie grecko - katolickie, lub Mazur kolonista spod Warszawy, który idąc do urzędu — w czerwone huculskie ubrał się spodnie. Choć komedia, ale jak wymowna i jak bolesna".

O POLSKĄ INICJATYWĘ

Niestety po tylu bolesnych doświadczeniach zdawało się, że wszyscy Polacy bez względu na przekonania polityczne zrozumieją ostatecznie, że powstanie każdej nowej ukraińskiej gospodarczej placówki, to ważne memento, które nakazuje nam nie biadać, tylko nad rzeczywistym stanem, lecz ożywić polską ekspansję i ruchliwość gospodarczą.

„DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO"

A to się stać może tylko wtedy, skoro ustąpią ci wszyscy, którzy dzisiaj szumnie głoszą po smutnych ugodowych doświadczeniach z Ukraińcami: „że dążenia Ukraińców do odbudowy demokratycznego państwa za Zbruczem powinniśmy popierać z całą lojalnością narodu, który przeżył utratę własnej państwowości".

Nie dążenia Ukraińców do odbudowy demokratycznego państwa za Zbruczem powinniśmy popierać, ale przede wszystkim dążenia społeczeństwa polskiego do zrealizowania polskiej przewagi kulturalnej i gospodarczej przez uaktywnienie nowoczesnego ruchu narodowego na Ziemi Czerwieńskiej, który jedynie zdolny jest zabezpieczyć ład i spokój tej części Polski.

T. K.

KOLCE BEZ RÓŻ

SZCZYT NIEMOŻLIWOŚCI

Niedziela w Polsce bez zjazdu, depesz hołdowniczych i deklaracji ideowej.

PISOWNIA DO NITCHEGO

Literaci walczą z nową pisownią, stwierdzają raz po raz, że jest Nitch nie warta, chcieliby ją uNitchestwić, przeNitchować.

Szkoda, że pisownia zmienia się u nas częściej niż rząd.

Łatwiej przyszło premierowi zmusić urzędników do przestrzegania 8-ej rano, niż nowej pisowni. Podobno zresztą sami robi błąd po błędzie.

GOJE MOGĄ USTĄPIĆ

„5 rano" pisze:

Studenci żydzi nie mogą inaczej postąpić niż to czynią. Zaś dyrekcje tych szkół mogą zmienić swoje postępowanie.

Jasne, goje zawsze mogą ustąpić. Żydzi z Polski nie mogą się wynieść, a Polacy... czemu nie?

Oświadczenie dowódcy O. K. 7

w sprawie zajść w Poznaniu

W związku z zajściami w Poznaniu w dniu 11-go listopada, które oświetlaliśmy obszernie na łamach „ABC", dowódca Okręgu Korpusu Nr. 7 w Poznaniu gen. Knoll, ogłosił następujące oświadczenie:

„Dzień 11 listopada obchodzony uroczyście w całej Polsce jako „Święto Niepodległości" został w Poznaniu zakłócony napaściami na biorące udział w święcie organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego.

Biorąc pod uwagę, że:

1) zgodnie z regulaminami wojskowymi (reg. sł. wewn. cz. 3) defiladę przyjmuje najstarszy rangą oficer garnizonu,

2) że wojsko organizując przebieg uroczystości oraz defilady wzięło na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo organizacyj biorących udział w uroczystości, której było gospodarzem,

3) organizacje P. W. i społeczne wzięły udział w obchodzie i defiladzie na apel pana ministra Spraw Wojskowych,

stwierdzam, że akty napaści, mając powagę uroczystości i wprowadzając w atmosferę uroczystego obchodu niegodne wystąpienia o cechach partyjno - politycznych, ugodziły w wojsko.

Faktu obrażenia wojska nie umniejszą okrzyki wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacyj społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencyj.

(—) Dowódca Okręgu Korpusu nr. 7. KNOLL, Generał Brygady.

Żydzi nie uznają

Związku pracowników

W żydowskich fabrykach cukierków, z których niedawno podaliśmy reportaż o wyzysku pracowników powstał zatarg na tle zawarcia umowy zbiorowej. W zatargu bierze udział 120 pracownic. Na pierwszej konferencji w Inspektoracie Pracy żydowscy pracodawcy, oświadczyli, iż nie uznają powstającego Związku Zawodowego swych pracowników i rokowania zerwali. Istnieje możliwość strajku. (ms).

NA TO WAS STAĆ

aby co tydzień odłożyć sobie 1 zł 25 gr, a w końcu miesiąca wpłacić na książeczkę premiowaną PKO 5 zł. Po 114 miesiącach uzbierany kapitał 600 zł, powiększony jeszcze o możliwe premie, — losowane 4 razy do roku, — może okazać Wam pomoc w potrzebie.

NIE ZWLEKAJCIE Z OTWARCIEM KSIĄŻECZKI!

„Czystka" w komisariacie spraw zagranicznych

Dyplomaci sowieccy na Łubiance

zagrożeni wyrokami śmierci

MOSKWA, 23. 11. Komisarz spraw zagranicznych p. Litwinow ma w najbliższych dniach wyjechać na urlop na Krym, skąd nie powróci już na dotychczas zajmowane stanowisko. Czasowym zastępcą Litwinowa będzie Krestinskij, poczem komisarzem spraw zagranicznych ma być mianowany Potiomkin dotychczasowy ambasador sowiecki w Paryżu.

KONFLIKT Z JEŻOWEM

Ustąpienie Litwinowa jest wynikiem konfliktu między nim a komisarzem spraw wewnętrznych Jeżowem, który działając jako prawa ręka Stalina przeprowadził czystkę w resorcie spraw zagranicznych.

ARESZTOWANIE DYPLOMATÓW

Czystka przeprowadzona przez Jeżowa objęła szerokie koła dyplomacji sowieckiej. Aresztowano ambasadora sowieckiego w Berlinie Jurieniewa pod zarzutem wydania Japończykom sowieckich tajemnic wojskowych w okresie, gdy był on ambasadorem Sowietów w Tokio. Ponad to aresztowano również ambasadora sowieckiego w Turcji Karskiego, ambasadora sowieckiego w Warszawie Dawtiana, posła w Kownie Podolskiego, posła w Rydze Bronowskiego, i w Helsingforsie Asmusa. Poseł sowiecki w Tallinie Ustinow popełnił samobójstwo po otrzymaniu wezwania do Moskwy.

„SPISEK"

Wszyscy aresztowani dyplomaci oskarżeni są o zorganizowanie spisku, którym miał kierować dyrektor departamentu w komisariacie spraw zagranicznych Fachter, który również został aresztowany.

W wyniku tych aresztowań nie bawem w Moskwie dojść ma do sensacyjnego procesu, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie cały niemal personel sowieckich placówek dyplomatycznych.

Duże wrażenie wywołało również odwołanie ambasadora sowieckiego w Chinach Bogomołowa, który jak wiadomo był autorem projektu czynnego udziału Sowietów w wojnie japońsko - chińskiej. Nowym ambasadorem Sowietów w Nankinie mianowany został Ługaniec Orelski.

SPRAWA P. KOŁŁONTAJ

Jeżow przeprowadził również dymisję posłanki sowieckiej w Sztokholmie pani Kołłątaj, mianując na jej miejsce posłem w Sztokholmie Sjarnowa. Protest Litwinowa oparł się o Stalina. I tu jednak decyzja Jeżowa została zmieniona.

W kołach politycznych Moskwy uważają jednak, że cofnięcie tej decyzji jest tylko czasowe i że po wyjeździe na urlop Litwinowa, posłanka Kołłątajowa zostanie odwołana.

REWIZJA U LITWINOWA

LONDYN, 23. 11. Prasa angielską donosi o sensacyjnej rewizji, przeprowadzonej przez GPU w prywatnym mieszkaniu Litwinowa.

Wizyta agentów GPU w pałacyku Litwinowa na Spiridinowce trwała 6 godzin. Kilku wyższych urzędników GPU przeprowadziło w jego obecności szczegółową rewizję w mieszkaniu komisarza spraw zagranicznych. Rezultat tej rewizji dotychczas nie został ogłoszony.

PALTA L. CZAPIŃSKI Warszawa, ŻÓRAWIA 31, tel. 851-01

Pieniądze do czerwonej Hiszpanii

wysyłali komuniści lubelscy

LUBLIN, 23. 11. (koresp. własna). Trwający już drugi tydzień wielki proces komunistyczny, przyniósł zeznania głównych świadków - komunistów, odsiadujących obecnie karę więzienia.

Zeznania ich są jeszcze jednym potwierdzeniem winy Lewickiej, Bierówny, Goldfingerówny, Krzykały i innych.

Pierwszy zeznawał w poniedziałek Makenzen, sekretarz KO, skazany za działalność wywrotową w ramach KZMP, do którego wstąpił jeszcze w 1934 r. Zeznania jego trwają pełne 6 godzin.

Makenzen opisuje szereg spotkań, zebrań, konferencji komunistycznych, zwaszcza zaś opisuje jedno z zebrań w mleczarni ojca oskarżonego Goldfingera.

Na zebraniu tym była Goldfingerówna i Okonowski. Dalej świadek stwierdza, iż był na zebraniu organizacyjnym młodego TUR-u.

W toku badań wypływa sprawa MOPR-u. Świadek zeznaje, że z tego właśnie środowiska wysłano pieniądze na rzecz Czerwonej Hiszpanii; dalej Makenzen poznaje na ławie oskarżonych cały szereg osób, znanych mu z terenu działalności komunistycznej. A m. in.: Orensztajna, Bierównę, Lewicką. Jedynie Lernera — nie może odróżnić od Wajnfelda.

W dalszym ciągu odżywa sprawa grypsu, który miał być dowodem, iż gryps otrzymał od Durakiewicza. Gryps ten dostarczył więzień Klos. Jak się okazuje został on wysłany z celi dla inteligencji, gdzie znajdował się papier i atrament. Jednakowoż forma i kształt grypsu, opisanego przez świadka nie zgadza się z grypsem, który oskarżeni znają na pamięć.

W ten sposób sprawa grypsu zostaje wyjaśniona w sensie negatywnym. Świadek zeznaje, iż dowiedział się o przynależności Lewickiej do partii od Suszkówny.

Zeznający po Makenzenie Okonowski wymienia — tak, jak i jego poprzednik — płynnie nazwiska prawie wszystkich oskarżonych.

Usunąć żydów z adwokatury

(Dokończenie ze str. 1-ej)

większość żydów i to nie tylko luźno związanych lub wcale nie związanych z kulturą polską, ale wręcz z pełną świadomością swego żydowskiego posłannictwa działających, jako obcy naszej narodowej tradycji i potrzebom narodu polskiego. Już dziś większość wydawnictw ustaw i komentarzy jest pochodzenia żydowskiego. Jeśli się mówi i słusznie o pasożytowaniu mas żydowskich na organizmie gospodarczym Polski, to przypomnieć trzeba, że ułatwiły im zadanie nie tylko liberalno - żydowskie doktryny organizowania życia społecznego, ale i poddawanie się im przez Polaków. W warunkach, gdy działać już będzie nie tylko żydofilska doktryna prawna i społeczna, ale jej wykładowcą, propagatorem, twórcą i nauczycielem będzie wyłącznie już tylko żyd, wszelki opór innych warstw społeczeństwa i wszelkie marzenia o samodzielności gospodarczej Polski i ładzie prawnym w Polsce będą zupełnie bez widoków powodzenia.

Aby uniknąć zupełnej przewagi żydów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego oraz kulturalnego i organizowania prawa polskiego na żydowskich podstawach — trzeba przede wszystkim usunąć żydów z adwokatury.

Edward Muszalski

W obronie pracowników samorządowych

Delegacja u dyrektora Miejsk. Wydz. Oświaty

Delegacja pracowników samorządowych m. st. Warszawy odbyła konferencję z dyrektorem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w sprawach dotyczących pracowników. W konferencji poruszona była sprawa nauczycielek, wykładających przedmioty zawodowe w miejskich szkołach rękodzielniczych, które traktowane są w miejskim szkolnictwie, jedynie jako instruktorki, chociaż mają kwalifikacje pełne. Delegacja domagała się przyznania nauczycielkom tej kategorii, która odpowiada istotnym ich kwalifikacjom.

Poza tym poruszono sprawę przesunięcia sekretarzy gimnazjów miejskich do V miejskiej grupy uposażeniowej, równającej się IX grupie państwowej oraz sprawę zapomóg na czesne na wyższych uczelniach i zwrotu wpisów szkolnych w średnich zakładach naukowych.

We wszystkich tych kwestiach dyrektor Bilek obiecał interweniować, zapewniając, iż znajdą się one wśród najpilniejszych spraw Wydziału.

Obrót towarowy

polsko-bułgarski

Ostatni Monitor Polski przynosi rozporządzenie w sprawie obrotu towarowego pomiędzy Polską a Bułgarią.

Przewiduje ono, że towary zarówno wywożone do Bułgarii, jak i przywożone muszą posiadać specjalne świadectwa, które będzie wydawał Instytut Rozrachunkowy w Warszawie.

Rozporządzenie zawiera wzór tekstu takich zaświadczeń.

Żydowskie radości i pragnienia

„Rekonsolidacja i wybory

„Nasz Przegląd" tak pisze o rekonsolidacji:

Deklaracja ideowa peowiaków zamyka ten okres przez sformułowanie postulatów w drodze wewnętrznego porozumienia. Słowa zawarte w niej przejdą przez próbę życia i wykażą realność zgody zawartej między rozlicznymi stronami w obozie rządowym.

A więc „rekonsolidacja".

„5 rano" popiera „Robotnika" i żąda wyborów:

Nie trzeba chyba podkreślać, że ze stanowiska mniejszości tylko takie wybory mogą przynieść poprawę stosunków. I dlatego mniejszości te, które w PPS dzieli cała gama różnic natury zasadniczej, w zagadnieniu wyborów stać muszą bezwzględnie na platformie memoriału, wręczonego przez PPS podczas audiencji na Zamku.

Trudno się dziwić, że żydzi chcą wyborów: Przecież byłyby to ostatnie wybory w Polsce, w których by mogli wziąść osobiście udział. Muszą się więc spieszyć aby nie było za późno.

Naczelny dyrektor „Wspólnoty Interesów"

przed sądem za zniesławienie

(B) Na Śląsku zanosi się na wielki proces, który niewątpliwie ujawni wiele ciekawych szczegółów. Do sądu grodzkiego w Katowicach wpłynęła bowiem skarga senatora Grajka, prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który skarży naczelnego dyrektora „Wspólnoty Interesów" w Katowicach inż. Kowalskiego o zniesławienie.

Inż. Kowalski był swego czasu zarządcą przymusowym w zakładach ks. Pszczyńskiego a stanowisko w „Wspólnocie Interesów" objął kilka miesięcy temu. Przed około miesiącem inż. Kowalski zaprosił do siebie przedstawicieli miejscowej prasy na konferencję, w czasie której oświadczył m. in., że jest szantażowany przez jedno z pism śląskich, w którym posiada wielkie wpływy senator Grajek. Senator Grajek ubiegał się o kupno jednej z parcel „Wspólnoty Interesów", jednak kupno nie doszło do skutku, gdyż kupujący oferował zbyt niską cenę. Ponieważ inż. Kowalski nie chciał się na to zgodzić, senator Grajek miał go szantażować przez swoje pismo.